

# PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

### Warunki przedpłaty

**Kwartalnie 3 złote 50 gr.**

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
**Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.**  
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:  
**Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.**  
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

### Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{1}$  200 zł.,  $\frac{1}{2}$  110 zł.,  $\frac{1}{4}$  60 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  30 zł.,  $\frac{1}{16}$  18 zł.,  $\frac{1}{32}$  10 zł. Ogło-  
szenia fantazyjne i bilanse przed i w  
tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%  
Drobne po 10 groszy za wyraz.

W żeńskim gimnazjum państwowym im. Em. Plater w Białej Podlaskiej

i  
męskim gimnazjum państwowym im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej

## EGZAMINY WSTĘPNE

do klasy 1-ej i następnych rozpoczną się dnia 24 czerwca o godz. 8-ej rano.

Egzamin do klas I i IV jest bezpłatny, do innych klas opłata egzaminacyjna wynosi 10 zł.

Podania przyjmują kancelarje obu gimnazjów do dnia 20 czerwca.

Opłata za naukę wynosi 55 zł. półrocznie, niezamożni mogą uzyskać zniżenie opłaty do połowy.

## NOWY GABINET LEKARSKO-DENTYSTYCZNY

w Białej Podl., Grabanowska 33 I piętro

## LEKARZA-DENTYSTY M. KALINOWSKIEJ

z praktyką w klinikach chirurgiczno-stomatologicznych na Górnym Śląsku  
obecnie lekarza-dentysty Powiatowej Kasy Chorych w Białej Podlaskiej.

Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 7—8 wieczorem.

## Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.

W dniu 16 maja b. r. została otwarta w Poznaniu powszechna wystawa krajowa, która trwać będzie do 30 września. To też oczy całej Polski są dzisiaj skierowane w stronę stolicy zachodniej Polski, która podjęła się nader trudnego i kosztownego dzieła skoncentrowania u siebie tego, czem na polu wytwórczości może się pochlubić Polska w pierwszych dziesięciu latach po odzyskaniu niepodległości. Przygotowania trwały przez dwa lata i pochłonęły olbrzymie sumy, które dochodzić będą do 30 milionów złotych. Ale za to będzie tam można zobaczyć całą Polskę.

Znaczenie wystawy będzie dla Polski pod każdym względem bardzo wielkie. Każdy obywatel polski będzie się mógł przekonać, jakie postępy gospo-

darcze porobiła Polska, co się na jej terenie udaje, wytwarza, co zatem nabyć możemy w kraju i w każdym obywatelu polskim musi się zrodzić poczucie własnej siły i dumy z przeszłości, a równocześnie dążenie do udoskonalenia tego, cośmy zrobili, by godnie stanąć obok zagranicy, której rozwój gospodarczy miał daleko korzystniejsze warunki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przez tę wystawę wzmoże się bardzo poważnie zapotrzebowanie wewnętrzne, a to tem bardziej, iż do Poznania przybędzie mnóstwo ludzi, wychowanych częściowo w kulturze wschodu i zobaczy różnicę kulturalną między wschodniemi a zachodniemi kresami i napewno zapragnie pchnąć u siebie naprzód kulturę na wzorach zachodnio-polskich. Zwłaszcza chłop polski z kresów wschodnich zobaczy w Poznańskim wysoką kulturę rolną, przekona się o skutkach stosowania nawozów sztucz-

nych, zobaczy maszyny rolnicze, jakich nigdy przedtem nie widział. Są wiadomości, że tak rząd, jak również samorządy pragną wystawę wykorzystać w wspomnianych celach.

Wystawa krajowa w Poznaniu ma również dla Polski ważne znaczenie ze względu na zagranicę. Przyjazd obcych na wystawę zapowiada się bardzo dobrze. Zagranica nie zawsze ma ściśle informacje o stanie gospodarczym Polski, gdyż ocenia się ją często z punktu widzenia politycznego. W Poznaniu goście zagraniczni przekonają się, że Polska robi coraz to większe postępy, produkty jej przemysłu w bardzo wielu gałęziach nie ustępują zagranicy. Następtwem tego będzie żywszy kontakt sfer przemysłowych zagranicznych z naszymi kołami gospodarczymi, co wpłynie na wzmożenie się eksportu, a tem samem na poprawę naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Z tych względów należy się Poznaniowi tak ze strony sfer rządowych, jak również ze strony społeczeństwa jak największe uznanie oraz podziękowanie. Nazwiska twórców wystawy prezydenta Ratajskiego oraz byłego wojewody Wachowiaka zapiszą się złotemi zgłoskami w dziejach rozwoju gospodarczego Polski. Trzeba tylko wykorzystać to, co nam daje obecnie Poznań dla poznania kraju i jego siły twórczej. To też niech będzie obecnie naszym hasłem: Wszyscy do Poznania na wystawę!

## Święto Bożego Ciała.

Uroczystość ustanowiona w roku 1263 przez papieża Urbana IV-go ku czci Przenajświętszego Sakramentu, nigdzie chyba tak pięknie i tak podniosło święcona nie jest, jak w Polsce — nigdzie nie zrosło się z duszą ludu, nigdzie to święto religijne nie ma jednocześnie tak wiele i tak żywych barw narodowych.

W ponure długie noce niewoli, gdy byliśmy „bez Ojczyzny i królestwa swego, gdy jarzmo żelazne ugniatało szyje nasze, a nieszczęście zrównało wszystkie stany”, — Święto Bożego Ciała było tym cudownym promieniem, który zajaśniał mroki, tą chwilą wytnienia, kiedy prostowały się zgięte, obolałe ramiona niewolników...

W blaskach wiosennego słońca, przy biciu dzwonów, dźwiękach muzyki, z łopotem chorągwi i śpiewem na ustach — wylegał lud polski, wszystkie warstwy

w dniu tym zjednoczone, pełne uczucia godności swej i siły — na ulice miast i wiosek.

Kraj zalany hordami najeźdźców i obcych napływowych: żywołów, w dniu tym jakgdyby otrząsał z siebie oblepiające go robactwo, odzyskiwał swój właściwy wyraz i piękno dane mu od Boga.

W spokoju, ładzie i majestacie płyną nieprzeliczone fale ludu przez ulice, tworząc precudną harmonję dźwięków i barw, wśród których biel i amaranty tak bardzo oczy nasze radują. Szumią prastare sztandary cechowe, błyszczą w słońcu złote ramy ołtarzyków świętych, bez szmeru sypie się barwne kwiecie na drogę — z rączek maleńkich, do białych i różowych kwiatów podobnych — istotek.

A nad tym ludem wiernym, nad tem morzem głów unosi się on — w słońcu cudownej Hostji utajony, On, Władca niewidzialny a wszechpotężny, On, święty mocny i nieśmiertelny!

Goście, czerwone słońce roztopione, promienne złoto zlewa na kornie schyłone głowy rozmodlonego tłumu.

Lecz oto nagle ciemnieje niepokalany dotychczas błękit niebios...

Parno i duszno.

Gdzieś zniecka uderzy fala wichru, zrywa zielone girlandy z ołtarzy, łopoce chorągwi...

Jak chmurki lekkie chwieją się białe welony dziewic, wirują w pyłe barwne płatki kwiatów.

Chwila ciszy...

Tysiączne rzesze znieruchomiały, zda się zastygły w oczekiwaniu...

Potężny łoskot gromu wstrząsnął powietrzem...

Idzie burza, krótka wiosenna nawałnica, co nie zniszczenie, nie zgładę, lecz ożywcze tchnienie wiosny, lecz odrodzenia uciśnionym duszom niesie...

Wstrząsa z posad bryłę świata kamień ciężki, co przygniatał żywą pierś narodu—odwala!

I przeszła burza.

Jeszcze gdzieś strunami toczą się dalekich gromów łoskoty, jeszcze hen na krańcach widnokregu krwawe błyski znaczą ciemne cielska chmur uciekających, lecz już nad głowami błękit cudowny...

W słońcu stoją zagrody nasze i sady pełne kwiecia i jak morze rozległe, bogate, szumiące — zielone niwy chlebnel!

Zagrody nasze Pan widzieć przychodzi i rękę swoją błogosławiącą nad ziemią naszą wznosi.

Niechaj będzie Moc Jego błogosławiona!...

## Joanna d'Ark.

(Ciąg dalszy).

Joanna d'Ark powróciła więc do Tours, aby się połączyć z królem, który wyjechał na jej spotkanie, a pochyłona w pokłonie ze sztandarem w rękę przywitał pocałunkiem, odkrywając naprzód głowę.

Z koronacją się, nie śpieszono, trzeba było oczyszczać zwycięstwami resztę Francji z zaboru angielskiego. Król młody ulegał zawsze wpływowi otoczenia, a sprzedajni ministrowie i dworacy nanowo intrygowali paraliżując chęć szybkiego poczynania Joanny d'Ark. Pomimo tego od jedenastego do osiemnastego czerwca Joanna d'Ark odebrała trzy miasta i pobiła w starciach ciągłych armię angielską, doskonale wyćwiczoną, mającą doświadczonych wodzów. Poruszenia jej wojsk szybkie, nieomyłne psuły wszystkie ich plany. W wiele lat później Bonaparte w ten sposób zdobywał Włochy, przeszedłszy ze zmęczeniem, obdartem wojskiem niebotyczne Alpy.

W chwili dokonania tego wielkiego dzieła Joanna d'Ark miała lat 18. Posuwając się w stronę miasta Reims Joanna d'Ark zdobywa jeszcze kilka miast, zajętych przez Anglików. Miasto Troyes otoczone grubymi murami i głębokimi rowami, pełnymi wody, wydało się młodemu królowi niemożliwym do zdobycia. Zaprzędane Anglikom otoczenie zniechęcało go, przedstawiając trudności wyjątkowe. Nie przypuszczano do rady Joanny d'Ark. Natchniona dziewczica czuwała jednak i w chwili najgorętszych sporów usłyszano jej pukanie do drzwi.

— „Joanno! rzekł król jesteśmy w największej niepewności co czynić”.

— „Dacież mi wiarę, jeśli wam powiem co poczynąć mamy”.

— „Tak, odparł król, pójdziemy za twą radą”.

— „Miły królu Francji, zawołała Joanna, ten grób jest twoim. Jeżeli pozostaniesz przy obłędzie jeszcze dwa lub trzy dni, podda ci się posłusznie, przez siłę lub miłość twej osoby, bądź o tem przekonany”.

— „Gdybyśmy byli pewni, że mówisz prawdę, rzekł kanclerz, pozostali byśmy tutaj jeszcze dni sześć i więcej”...

— „Nie miej o tem żadnej wątpliwości”.

Była noc: Joanna dosiada konia, daje rozkazy, wzywa wszystkich żołnierzy do pracy, zachęca, pilnuje, dogląda tego co poczynają. Rycerze, piechota, robotnicy przynoszą belki, wiązki drzewa, stoły drzwi, okna mieszkań, po za którymi niby w szafkach umieszczona jest artylerja ówczesna. Gdy rano chwyciwszy sztandar, Joanna daje hasło do rozpoczęcia walki drzwi miasta otwierają się pokojowo. Mieszkańcy przerażeni ruchem w obozie i zapowiedzią szturm, za radą swego biskupa, postanowili poddać się bez walki. Następuje wchód tryumfalny do miasta przy odgłosach dzwonów. W ten sam sposób zdobyto również Chalons-sur-Marne i w sobotę 16-go lipca rozbito oboz o cztery milę od miasta Reims. Mieszkańcy tego grodu, politykując do ostatniej chwili z Anglikami, aby się nie skompromitować byli mocno przychylni dziewicy Orleańskiej i na wieść, że zbliża się ona do miasta wyszli uroczystie na spotkanie młodego swego króla. Wiedząc, że bohaterka z Domremy wyzwala Francję w imię Boga, ludność witała ją krzykiem religijnym: „Hosanna! hosanna!” (Noël, Noël!) Ukoronowano króla uroczystie w katedrze dnia następnego 17 lipca 1429 roku.

Przez cały czas ceremonji koronacyjnej Joanna d'Ark, ze sztandarem w rękę, towarzyszyła królowi. Gdy tenże został namaszczoney padła mu do nóg płacząc rzewnie:

— „Miły królu, rzekła do niego. Teraz już wypełniona została wola boża, która chciała, abyś w mieście Remis został godnie koronowany królem Francji, okazując w ten sposób, żeś panem prawowitym tego królestwa”.

Misja dziewicy skonczyła się tutaj jak misja Chrystusowa po uroczystym wjeździe do Jeruzolimy. Jak On, Joanna d'Ark zaczyna odtąd swoją drogę kalwaryjną, aby męczeństwem zdobyć pał...

### 8) JAN MOTOR.

(Z cyklu „Wczoraj i Dzisiaj”).

## Kozietulski w Białej.

(Ciąg dalszy).

### Śniadanie.

Śniadanie odbywało się w pokoju jadalnym, jeśli tak można nazwać salon pełen przeszlicznych obrazów malowanych na suficie i ścianach. Jakieś nimfy tańczące, jakieś amorki ze złotymi strzałami, jakieś psy goniące Djanę. Stół okrągły zasłany śnieżystym obrusem, na nim srebra i taca przykryta serwetą... Gdy goście usiedli, Marszałek Dworu nadzwyczaj grzecznie prosił gości o względność, gdyż przybyli niespodzianie i przygotować się do ich przyjęcia nalezy nie umiano. Wedle tradycji należy najpierw przetrząść trochę kminkówki, a zakąsić tartinkami... To mówiąc zdjął serwetę i oczom gości ukazała się najwyraźniejsza tęcza: były to małe kromeczki bułki francuskiej, na których istotnie artystycznie ułożono jakieś minja-

turowe kaseczki i kaski jakichś smakolików. Kaseczki były tak drobne, że niepodobna było rozróżnić, czem są, ale kolory dobre na wzór tęczy, zachęcały do spróbowania.

— Są to tak zwane Królewskie Tartinki — objaśnił Marszałek. Weszły w użycie w Wersalu, a tem się odznaczają, że włożone do ust topnieją, naksztalt śniegu. Składają się z 7-miu ingrediencji, które tworzą również tęczę o 7-miu kolorach, zadawalając smak i poczucie estetyczne.

Goście spróbowali i zamilkli z podziwu, bowiem tartinki były znakomite. Gdy się ocknęli i chcieli sięgać po nowe, taca już znikła, albowiem metodą mistrza Duvala było nie dać gościom znać przesytu i szybko zmieniając potrawy, wytwarzać raczej pewną tęsknotę, niż przesyć.

Natomiast dwóch chłopaków wniosło srebrną wazę pełną dymiącego ryżu, a na srebrnych półmiskach smażone wątróbki...

— Jest to potrawa Neapolitańska Rizotto — rzekł Marszałek. Zajada się ją z sosem pomidorowym, lub pieczarkowym. Wybornie smakuje, gdy się ją

popija winem Reńskim — proszę jednak pić dużymi haustami z dużych kieliszków, natomiast te małe kieliszeczki przydadzą się nam do czego innego... Na tem koniec śniadania, bo za dwie godziny mamy obiad, proszę tedy najuprzejmiej czcigodnych gości przejść do gabinetu, gdzie wypijemy czarną kawę...

Kasztelan powstał i ustąpił przed Rektorem, który kroczył poważnie do gabinetu, gdzie już stołów nie było, a duże Wolterowskie fotele.

Ach, jakże brakuje nam tych sprzętów! Ileżby dało się usunąć trosk i rodzinnych nieporozumień! Zagłębiwszy się w fotelu niejeden ojciec rodziny mógłby wypocząć, niejeden matka otoczona dziećmi, mogłaby znaleźć zaciszny kącik dla gawędzenia z niemymi... Czy jest sprzęt dogodniejszy dla dziadka, lub babki, do opowiadania bajek? A dla nauczyciela, sędziego, księdza proboszcza, wreszcie weterana powstania, czy też weterana wojny światowej, cóż można lepszego obmyśleć?! Niestety, fotele wyszły z mody i chyba przyjdzie czas, że rząd i państwo chcąc ulżyć troskom obywateli i uprzyjemnić im życie — będzie protegowało i fundowało fotele... ileż zniknie żalów,

mę świętej, uwiecznić w historii cud objawienia woli bożej, wcielonej w istotę słabą, niezrównanej piękności duchowej. Armia francuska, zawsze paraliżowana w ruchach przez zdradzieckie otoczenie wahającego się wiecznie króla, przybyła wreszcie pod dowództwem dziewicy orleańskiej pod Paryż i ósmego września 1429 roku zaczęła atakować miasto, będące we władzy Filipa Dobrego, stronnika Anglików. Zazdrośni nienawistni wodzowie nie uprzedzili dziewicy, że po za przekopaniem pierwszej linii na przedmieściu świętego Honorego w Paryżu były rowy głębokie pełne wody. Zatrzymana nagle wśród walki przed nimi Joanna otrzymała ciężką ranę w udo i uniesiono ją z pola walki, odstępując zdradnie rozpoczętego przez szturm. Była to jej pierwsza porażka.

Król zaczął układy dyplomatyczne z Filipem-Dobrym. Cofnięto armię w stronę rzeki Loary, uwożąc ze sobą ranną, zropaną Joannę d'Ark. Ojczyzna nie była jeszcze oczyszczona z Anglików, wyrzynano jej zwycięstwo z bohaterskiej ręki.

Cofnięcie się króla francuskiego z pod Paryża obudziło radość i zuchwałość Anglików. Usunięcie Joanny ze stanowiska głównego dowództwa obaliło zaprowadzoną przez nią karność. Zaczęto znowu kraść, rabować, palić wsie i miasta. Filip Dobry zerwał układy, nie oddając Paryża. Królowi brakło pieniędzy na utrzymanie armji. Minister zdrajca obawiając się Joanny d'Ark i jej wpływu na wojsko, skupiające się szybko około jej sztandaru zatrzymał dziewicę siłą na dworze królewskim. Wszakże gdy położenie znacznie się pogorszyło, w październiku 1429 rada królewska zdecydowała nagle wrócić do walki, posługując się popularnością Joanny, aby zebrać większą ilość wojska.

Wróciwszy do dowództwa, z bardzo małą armią dziewica bierze szybko szturmem miasto Moutier Saint-Pierre-le. Mniej pomyślnie kończy się oblężenie następnego, które wreszcie poddaje się dobrowolnie. Joanna d'Ark powraca na dwór królewski, gdzie ją uszlachcono, obdarzono, utrzymywano z przepychem na stopie hrabiów i baronów.

(Dokończenie nastąpi).

## Prywatna Szkoła Przygotowawcza

A. RYBSKIEJ

Biała Podlaska, ulica Warszawska Nr. 5.

Przyjmuje zapisy dzieci na rok przyszły  
codziennie od 9—12.

### Podziękowanie.

Wszystkim którzy okazali tyle współczucia w czasie choroby, i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Józefowi Gronb. obywatelowi ziemskiemu, majątku Piszczac, a w szczególności Najczcigodniejszemu Duchowieństwu Księdzu Dziekanowi Pabisiewiczowi ks. Proboszczowi Wojcikowskiemu p. p. Dobaczewskim, Kwapiszewskim, Ługowskim, Wojcikom, Wyczółkowskim, Bełcikowskim p. Kobusiewiczowi, Czarnowskiemu krewnym, przyjaciołom, znajomym również miejscowej ludności, którzy wzięli udział składają z głębi zboląłego serca płynące Bóg Zapłać

**Żona, Bratankowie i Rodzina.**

### KRONIKA PODLASKA.

#### KALENDARZYK.

2	czerwca	— Erazma	— niedziela
3	"	— Klotyldy	— poniedz.
4	"	— Kwirylny	— wtorek
5	"	— Bonifacego	— środa
6	"	— Norberta	— czwartek
7	"	— ur. B. S. R.	— piątek
8	"	— Medarda	— sobota

#### Z SIEDLEC.

**Święto Siedleckiej Ochotniczej Straży Pożarnej.** Siedlecka Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi swoje roczne święto zawsze w dniu 19 marca z tego powodu, że na swoim sztandarze ma św. Józefa, chociaż patronem strażackim jest św. Florjan, lecz w straży siedleckiej przyję-

to św. Józefa z tego powodu, że (r. 1917) naczelnikiem straży był ś. p. Józef Kornacewicz, który z całym poświęceniem oddawał się pracom pożarniczym i nigdy nie dał się innym prześcignąć.

To też straż w swoje roczne święto obchodzi zwykle w ten sposób, że zawsze całą drużyną idzie na cmentarz na groby swych członków i tam daje poznać, że nigdy nie zapomina o swych towarzyszach po toporze, którzy odeszli w zaświaty.

W roku obecnym z różnych powodów święto straży odłożone zostało na dzień 12 maja.

Przebieg święta był następujący:

O godzinie 10 cała drużyna była na nabożeństwie w kościele św. Stanisława. Po nabożeństwie odbyła się defi-

klótni, niesnasek! W zacisznym fotelu, każdy znajdzie upragniony odpoczynek i odczuje radosną błogość życia...

### Odpoczynek.

Nasi goście skoro zasiedli w fotelach, odrazu poczuli chęć do rozmowy.

Rektor Konopka znowu powrócił do spraw Akademji Bialskiej...

— Zadowolony jestem — mówi — i jakby mi kamień spadł z piersi, że wyłożyłem Kasztelanowi położenie naszej szkoły... Pod względem naukowym i moralnym zawsze stoi wysoko... Nie bawiąc się w pochlebstwa próżne, powiem że obecny tu profesor Preiss jest nadszyczał gorliwym i pełnym poświęcenia pedagogiem, który zawsze zastąpić mnie potrafi w zupełności...

Pan Zengteller głowę ma zajęta elektrycznością i wprost na poczekaniu tworzy jakieś dziwne maszyny i niby Deus ex Machina sypie iskrami jak z rękawa... Zapędza się tak daleko, iż twierdzi... bał że z czasem Białę oświetlić można będzie elektrycznością!

Naturalnie zachęca to młodzież do studjów... i porywa może nawet zanadto

od ziemi do obłoków... Pan Holewiński ograbiony z mienia, zadłużony, bo pensji nie otrzymuje, do Sejna, Wąchocka, Lublina jechać nie chce i nie może, tak Białą kocha... no może nie samą tylko Białą, ale i jaką białogłową... pan Fiszer z Berlina rodem, uczeń Kollegjum Francuskiego—pierwsza siła, (też przecie był guwernerem u podkomorzego Skarżyńskiego. Rektor szkół Lukowskich, Grzymała wezwał go tutaj)... A profesor historiae — Gizewski. A wykład religii podług katechizmu Fleury'ego, poufale rozmowy, pytania Sokratyczne, zastanawiające uwagę dzieciinną nad rzeczami myślowymi, nad ich początkiem i końcem, a potem stopniowe wzniesienie ich myśli do pierwszej przyczyny — do Boga! Pięknie tą naukę prowadzi xiądz Michałowski; zaś Karol Bystry rodem ze wsi Grotówki, powiat Bialski, nasz wychowawiec, utwierdza w polszczyźnie i łacinie... To też w takim komplecie wszcząć zamysłem akcję szeroką, zmierzającą do zamiany szkoły Bialskiej na szkołę Departamentową, a może i wyższą... Pan prefekt Siedleckiego departamentu Grzybowski delegował Radcę Prefektury Efora Departamentu, Miklaszewskiego, do

odebrania examinum, aby o stanie edukacji się przekonać i cóż? Mamy opinię jaknajpochlebniejszą, dni dwa trwały popisy, obecny był xiądz Kukiel kanonik i officyał Międzyrzeczki i Pan Buczacki Sędzia pokoju, Efor powiatowy... panie Kasztelanie! prawdę mówię, iż do łez wzruszeni byli, gdy im uczeń w mowie łacińskiej Gawińskiego tworzył deklamował... J. W. Delegowany zabrawszy głos afirmatiwe pochwalił imieniem Rządu (bo nie mógł nie pochwalić) usilne prace nauczycieli i znakomite korzyści uczniów...

Tu Rektor zatrzymał się dla nabrania tchu, chrząknął i zwracając się do Kasztelana — zakończył: — dzisiaj, Kasztelanie, więcej niż kiedykolwiek przekonany jestem, iż wielkie dzieło Wilskiego-Ciborowicza, Dziedzickiego et tutti quanti — podźwignionem zostanie! Ufam protekcji i pomocy zacnego Prezesa Rady Administracyjnej powiatu! Od kilku dni gości w Białej pułkownik Kozietulski. mam niepłonną nadzieję, że ten bohater także okaże nam poparcie moralne, a tymczasem...

(c. d. n.)

lada i cała drużyna dorocznym zwyczajem poszła na cmentarz, gdzie nac. straży druh Żmijewski w podniosłych słowach na grobach zmarłych druchów: Kornacewicza, Smolińskiego i Kempki, wypowiedział kilka słów o ich pracy w straży i nawoływał do brania z nich przykładu przez obecnych strażaków.

O godzinie 13 wszyscy strażacy wyruszyli na majówkę, gdzie bardzo przyjemnie i ochoczo spędzili czas, ponieważ pojechali z wycieczką strażacy—muzycy i grali do tańca, zawsze ochoczym strażakom.

W czasie wycieczki odbyły się wyścigi piesze 5 klm. z następującym wynikiem: I. druh Kowalczyk 20 m. 3 sek., II. druh Nowak 20 m. 5 sek., III. druh Kowalczyk K. 20 m. 8 sek., IV. druh Grabarski 20 m. 10 sek. Zawodnikom zostały wręczone żetony.

Do sądu zawodów wchodził druhowie: nac. Żmijewski, zast. nac. Kownacki, d-ca oddziału Krawczyk i adjutant Jaworski.

**Kilka słów o samorządzie gminnym gminy Skupie.** Gmina Skupie obejmuje 15747 morgów ogólnych w tem ornej około 12.800 morgów, pod względem administracyjnym dzieli się na 25 wsi i jedną osadę Mokobód, z siedzibą Urzędu gminy. Gmina posiada około 5160 ludności, której głównym zajęciem jest rolnictwo oraz hodowla bydła i trzody chlewnej.

Z ozimiu średnio udaje się żyto z jarzyn owies i jęczmień pozatem seradela. Duże obszary przypadają pod uprawę ziemniaków. Łąki przeważnie jednokosne. Ze względu na rolniczy charakter gminy przemysł miejscowy zajmuje się przeważnie przetworem produktów rolnych jak zboża i ziemniaków. Tempo rozwoju prac stale wzrasta w gminie szczególnie w ostatnim czasie daje się to zauważyć.

Rozwój ten zawdzięczać należy energicznemu Zarządowi gminy, który się składa z wójta gminy Bronisława Królaka i sekretarza gminnego Karola Zawarczyńskiego. Całkowicie jednakże nie jest to dziełem zarządu ale umiejętnej współpracy z członkami Rady gminnej, która rozumiejąc swoje zadanie i mając dobro publiczne nauwadze dokłada wspólnie z zarządem wszelkich starań aby gmina Skupie pod względem gospodarczym stała na odpowiednim poziomie. Ażeby scharakteryzować jak rok rocznie zwiększały się dochody i wydatki w gminie w ciągu ostatnich 5 lat poniżej podajemy odpowiednią tabelkę.

Budżet w dochodach i rozchodach wynosił za rok 1924 — 11073.78, za rok 1925 — 23415.30, za rok 1926 — 25968.50, za rok 1927 — 25805.62, za rok 1928 — 35081.15, za rok 1929 — 50217.75.

Czyli budżet uchwalony na rok bieżący zwiększył się w stosunku do budżetu na rok 1924, o zł. 39143.97 zaś w stosunku do roku ubiegłego o 15136.60.

**Drogi.** Na czoło zadań w dziedzinie gospodarki samorządowej wysuwa się sprawa polepszenia dróg, których fatalny stan dotkliwie odbija się na życiu gospodarczym.

Okolice Mokobód jest pozbawiona drogi bitej, dla tego też Rada gminna widząc jak doniosłą koniecznością jest szosa, postanowiła w roku ubiegłym wywieść bezpłatnie kamień na budującą się drogą Chodów — Mokobody, i w ten sposób wykonano 4 klm. szosy.

Następnie w roku ubiegłym wybrukowano w Mokobodach ulicę Osiańską o długości około 1 klm. koszt brukowania poniosła gmina, zaś mieszkańcy Mokobód dostarczyli bezpłatnie kamienia i robociznę.

W roku bieżącym wywieziono już do budowy szosy 2000 m<sup>2</sup> kamienia, dal-

sza zwózka trwa, gmina zamierza, doprowadzić w tym roku szosę do Mokobód co wyniesie 7 klm. Roboty drogowe dokonuje się sposobem szarwarkowym, które zostały rozpoczęte w bieżącym miesiącu. Równocześnie z powyższymi robotami gmina zamierza w tym roku wybrukować w Mokobodach, ulicę Zaliwską, Siedlecką, Węgrową, zniwelować i wybrukować dość duży Rynek, oraz pośrodku tegoż urządzić skwer i wysadzić drzewami, oraz wybrukować wsie na całej ich rozciągłości; Swiniary o przestrzeni 1 klm., Podnieśno o przestrzeni 1 klm. i Osiny Górne o przestrzeni 500 mlr. Na pokrycie kosztów brukowania wsi gmina opodatkowała się po 1 zł. z morgi.

**Podniesienie rolnictwa.** Wydział powiatowy zainteresował się komasacją gruntów która jest konieczna dla rozwoju i podniesienia się gospodarstwa rolnego. Prace scaleniowe zaczęły się we wsiach: Książopole Jałmuży, Zemły, Preciki zaś w Mokobodach i Osinach Górnych komasacja zostanie zakończona na jesieni roku bieżącego.

**Szkolnictwo.** W roku ubiegłym na skutek zabiegów Zarządu Gminy, Rady Wydziału Powiatowego, oraz Komitetu Budowy Szkoły wykonano parter w wybudowanej w 1927 roku szkoły i oddano do użytku.

Na powyższe roboty ludność rejonu Szkolnego opodatkowała się dobrowolnie po 1 zł. z morgi. W tymże roku spłacono 5500 zł. Wydziałowi Powiatowemu tytułem zwrotu kosztów wydanych na budowę szkoły, zaś w roku bieżącym została wstawiona do budżetu na powyższy cel suma 3000 zł.

Ludność do Szkolnictwa odnosi się bardzo przychylnie, czego owocem jest pobudowanie szkoły 7 klasowej (gmach jednopiętrowy).

**Zdrowotność.** Rada gminna wspólnie z Zarządem gminnym, chcąc przyjść z pomocą biednej ludności gminnej, zwróciła się w roku zeszłym z prośbą do Wydziału Powiatowego o wydelegowanie lekarza do Mokobód, którego miasteczko nie posiada. Wydział Powiatowy, przychylił się do powyższej prośby Rady Gminnej i zawarł umowę z lekarzem który raz w tygodniu w środę przyjeżdża do Mokobód.

Honorarium za wizyty pobiera 3 zł., a biednych leczy bezpłatnie.

**Kasy oszczędnościowe.** Istniejąca w Mokobodach Kasa Stefczyka wobec braku wykwalifikowanych sił, nie stoi na wysokości swego zadania mimo kilkunastoletniej egzystencji wskutek czego nie jest w możności zaspokojenia potrzeb mieszkańców gminy.

Rada gminy chcąc uzdrowić wspomnianą kasę i postawić na należytych poziomie powzięła w roku ubiegłym decyzję, która miała na celu porozumienie się z Zarządem Kasy Stefczyka o usunięcie braków z działalności kasy, które hamowały jej lepszy rozwój.

Lecz wskutek niedojścia do porozumienia Zarząd gminy przystąpił już w roku zeszłym do uruchomienia Gminnej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej w Mokobodach by wten sposób umożliwić najuboższej ludności gminnej korzystanie z kredytu.

Gminna Kasa Pożyczkowa Oszczędnościowa rozwija się dobrze co jest dowodem, że Rada Gminna w roku bieżącym podwyższyła kapitał zakładowy o 5000 zł., zaś mieszkańcy gminy dobro-

wolnie opodatkowali się po 1 zł. z morga na wkłady kapitału obrotowego Kasy.

Zaś ludność tak miejscowa jak i okoliczna bardzo przychylnie się odnosi do Kasy Gminnej i z działalności tejże jest bardzo zadowolona.

**Praca społeczna.** Na terenie gminy znajdują się następujące placówki społeczne jak: 1) Kółko Rolnicze w Skupicach, 2) Kółko Rolnicze w Mokobodach, 3) Stowarzyszenie Społeczne „Przyszłość” w Mokobodach, 4) Ochotnicza Straż pożarna w Mokobodach, 5) Ochotnicza Straż Pożarna w Kiszelanach i Żmichach, 6) Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej rozwija się pomyślnie oraz Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zostało zorganizowane w roku ubiegłym.

**4 lata ciężkiego więzienia za robotę antypaństwową.** Kilka dni temu Siedlecki Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Hersza Aufganga, mieszkańca Siedlec oraz Izraela Wolanda, mieszkańca Łukowa pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za przynależność do Komunistycznej Partii Polskiej i uprawianie agitacji antypaństwowej na terenie Podlasia

Według odczytanego aktu oskarżenia policja dnia 24-go października ub. roku zatrzymała na stacji kolejowej w Siedlcach osk. Wolanda, przy którym podczas rewizji znaleziono 2 listy ze wskazówkami od Centralnego Komitetu „Mopru” (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom). Przesłuchany Woland oświadczył, że listy otrzymał od Aufganga celem doręczenia ich innej nieznanego mu osobie w Łukowie. Przeprowadzona nazajutrz rewizja w mieszkaniu osk. Aufganga ujawniła cały szereg nader kompromitujących go dokumentów.

Zeznania powołanych do sprawy świadków w wysokim stopniu obciążły oskarżonego Aufganga.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Izrael Woland został uniewinniony, zaś Hersz Aufdand skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku zaszedł charakterystyczny incydent: żona skazanego Aufganga, która przez cały czas przysłuchiwała się rozprawom z dzieckiem na ręku, nagle podbiegła do wolnionego Walanda i wymierzyła mu kilka siarczystych policzków, krzyżąc, że on spowodował skazanie jej męża, poczem poczęła lżyć sędziów.

Aufgangową zatrzymano i zwolniono po spisaniu protokołu.

## Z BIAŁEJ.

### Sprowadzenie Relikwi św. Józefata.

W dniu 30 b. m. w czwartek o godz. 6 po poł. z kościoła św. Anny wyruszyła procesja do wsi Korczówka — granicy tutaj, parafii z częstkami Relikwi św. Józefata, które zostały sprowadzone z Wiednia dzięki staraniom J. E. biskupa Homyszyna ze Stanisławowa.

**Zebranie Sokoła.** W dniu 26 b. m. z powodu małej ilości członków przybyłych na zebranie to ostatnie nie odbyło się. Szczególnie nie dopisało starsze społeczeństwo. Wobec tego zebranie odłożono na dzień 8. VI. r. b.

**Obchód dnia Spółdzielczości.** W dniu 2 czerwca przypada obchód dnia Spółdzielczości, który w tym roku zapowiada się niezwykle uroczystie. Przygotowaniami kieruje Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. Na prowincji potworzyły się lokalne Komitety, które czynią liczne przygotowania dla uświetnienia Dnia Spółdzielczości. W Białej Komitet Powiatowy na ten dzień przygotowuje. Powiatowy Kongres Spółdzielczy z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie się prezydium.

2) Stan i potrzeby rolnictwa w pow

Bialskim — referat p. Kazimierza Świątopełka-Mirskiego.

3) Stan Spółdzielni i warunki jej rozwoju w pow. Bialskim, — referat p. Jana Sakowicza.

4) Rola Spółdzielni w podniesieniu gospodarzem i społecznym wsi polskiej — referat p. dyr. Józefa Macha z Lublina.

5) Dyskusja i wnioski.

Na Kongres spodziewany jest liczny zjazd Członków Sejmiku Pow., Rad Gminnych, Zarządów Spółdzielni, Kółek Rolniczych, oraz wielu działaczy spółdzielczych i społecznych.

#### Z Komitetu Opieki nad Dzieckiem.

W dniu 15 maja r. b. na skutek zaproszenia przewodniczącej Komitetu Opieki nad Dzieckiem p. Starościny Marji Bobkowej odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, na posiedzeniu tem zostało przedłożone sprawozdanie z poradni dla Dziecka i Matki przez p. dr. Denhof-Czarnecką i ustalony został termin święta Dziecka oraz omawiano różne sprawy związane ze świętem. Dr. Czarnecka zakomunikowała Komitetowi, że poradnia cieszy się dużą frekwencją i że liczba zgłaszających się dzieci jest coraz większa jednak istniejące nieświadomości ludności wyczuwa się w poradni, środkami finansowymi Komitetu ma zająć się p. Burmistrz Zakrzewski, zaś akcją zbierania bielizny dla biednej diatwy p. Olearczykowa.

Święto „Tydzień Dziecka” postanowiono urządzić od 23 do 30 maja, na które złożyły się: wycieczka, odczyty w szkołach i t. d. W dniu 26 maja na terenie miasta odbyła się kwesta na cel Opieki nad Dzieckiem zorganizowane przez p. Kom. Targowskiego. Kwestowało 13 puszek (przeważnie w kwestie brali udział strażacy, zaś przy stolikach kwestowały panie: Starościna Marja Bobkowa, p. Targowska, Olearczykowa, M. Kałuszyńska, B. Chyżyńska, L. Stankówna, i Dr. Kowalewska, oraz panowie: Starosta Bobek, inż. Wasilewski, F. Olearczyk, Oleszuk Cz. Tuz, J. Brzeziński.

Ogółay dochód z kwesty wynosił 250 zł. 96 gr.

**Półkolejje letnie Dzieci.** Staraniem tegoż Powiatowego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w dniu 27 b. m. o godz. 7 m. 30 odbyło się posiedzenie w Sejmiku w sprawie zorganizowania półkolejji letnich dla dzieci.

Półkolejje będą urządzone w pierwszych dniach lipca, dla dzieci szkół powszechnych kwalifikowanych przez lekarza. Na zebraniu został utworzony Komitet Nadzorczy nad półkolejjami do którego weszli p. Starosta Bobek, p. Burmistrz Zakrzewski, Inspektor Szkolny Kożan, jako zastępcy dyr. Czerwiński i przedstawiciel Kasy Chorych dyr. Urbach. Komitet Wykonawczy stanowią panie: przewodnicząca — Bobkowa oraz Brzezińska, Olearczykowa i Urbachowa. Opłata tygodniowa od dziecka wynosić będzie 50 gr. dzieci biedne korzystać będą z półkolejji bezpłatnie. Diatwa na półkolejjach znajdować się będzie pod opieką wykwalifikowanej wychowawczynie. Półkolejje będą wielkim dobrodziejstwem dla dzieci biednych których rodzice nie mogą im poświęcić więcej czasu. Przy dobrem odżywianiu, na łonie natury na zdrowem i czystem powietrzu diatwa nabieże nowych sił i aby znów na jesień zająć swe miejsce na ławach szkolnych.

Jednocześnie Komitet zwraca się z prośbą do Społeczeństwa, aby niepotrzebną bielizną ofiarowywali dla biednej diatwy, składając na ręce przewodniczącej Komitetu p. Starościny Bobkowej.

**Nowy gabinet dentystyczny.** Miło nam zakomunikować Sz. Czytelnikom, że z dniem 1 maja dr. p. Marja Kowalewska

po odbyciu na Śląsku praktyki w klinikach chirurgiczno-stomatologicznych otworzyła swój gabinet dentystyczny przy ulicy Grabanowskiej, przyjmuje codziennie od 7-ej do 8-ej wieczór. Szczęść Boże w zbożnej pracy!

**Odczyty.** W dniu 21 i 22 b. m. ks. Oraczewski wygłosił dwa odczyty. Pomimo szumnych i głośniejszych reklam prelegent jak w pierwszym tak i drugim dniu słuchaczy miał niewielu.

— W dniu 20 b. m. w sali Urmachera przy ul. Międzyrzeckiej senatorka Kruszyńska z ramienia towarzystwa „Tur” wygłosiła odczyt p. t. „Jak socjalistki rządzą za granicą i kobieta w walce o wyzwolenie”. Po zakończonym odczycie dyr. Urbach z Kasy Chorych wznosił okrzyk „niech żyje Polska Socjalistyczna”.

**Wlec.** W dniu 19 b. m. przy ul. Kraszewskiego w lokalu własnym odbył się wiec Stronnictwa Chłopskiego, przemawiał poseł na Sejm Machnej, powołując chłopów do przygotowania się objęcia rządów w swoje ręce, gdyż dość już rządów faszystowskich. Poseł poruszał sprawę podatkową, które są nierównomiernie nałożone najwięcej pracą chłop i rolnik. Kończąc nawoływał zebranych do skoordynowania swych sił i do intensywnej pracy aby w najkrótszym czasie mogli zrealizować i w prowadzanie w życie swój program. Polska jako kraj gdzie większość obywateli stanowią chłopci winny mieć rząd chłopski.

Ładne czasy Dyr. Kasy Chorych chce rządów socjalistycznych, a poseł Machnej chłopskich!

**Samobójstwo.** W dniu 26 b. m. szeregowiec 34 p. p. Józef Grabarczyk wystrzelił z karabinu pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

**Pożar.** W dniu 26 b. m. w os. Piszczac wybuchł pożar, który pochłonął kilkanaście zabudowań gospodarskich. Na miejsce pożaru oprócz straży miejscowej zjechała straż z Białej i Terespoła. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

### Wystawa Przeciwigazowa.

Z inicjatywy prezesa Powiatowego koła L. O. P. P. prok. Tuza i staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej Państwa, Polskiego Czerwonego Krzyża i Powiatowego Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego została urządzona Wystawa Przeciwigazowa w Świetlicy Żołnierza 34 p. p. w koszarach.

Wystawę mieli możliwość zwiedzić mieszkańcy m. Białej w dniach 18, 19, 20 maja, objaśnień udzielał por. 34 p. p. por. Dębowski, który wygłosił w dniu 18 maja na placu koszarowym specjalnie odczyt dla młodzieży szkolnej z pokazami gazowemi. W sobotę zaś dnia 25 maja o godz. 20 w sali Sądu Okręgowego wygłosił referat p. t. „Chcesz pokoju gotuj się do wojny”. Referat opracowany był bardzo wyczerpująco ilustrowany przezroczami i odpowiednimi tablicami. Prelegent mówił o wielkiej doniosłości gazów w przyszłej wojnie, które wyrabiane są w państwach „cywilizowanych”. Zebrani mieli możliwość obejrzenia mundurów i masek, jakie będą używane w przyszłej wojnie gazowej następnie zapoznania się ze strasznymi skutkami jakie wywierają gazy na zdrowiu ludzkim.

Środki chemiczne, stosowane w wojnie Europejskiej, jako „gazy trujące”, znane były od niepamiętnych czasów ludzkości. Gazy tak silne wdziałaniu, jak iperyt luizyt i pochodne, zostały wynalezione i stosowane niedawno. Niemcy, podczas wojny Europejskiej stosując po raz pierwszy iperyt, powstrzymali na przeciąg 2 tyg. szycującą się ofenzywę III-ciej armji francuskiej, a pod koniec wojny do celów bojowych stosowano tylko iperyt, a w końcu wojny wytwa-

rzany luizyt pozostał nieużyty, a jak jest strasznym ten środek to wystarczy nadmienić, że doświadczenie luizytem uzyskało, że jedna kropla puszczone na ogon szczura powoduje natychmiastową śmierć, zaś gleba obryzgana luizytem przez kilka lat nje rodzi i nie wydaje plonu.

Okres ten obliczają na przeciąg 7 lat. Nasze środki ludzkie przemysłowe, handlowe mogą być w kilka chwil po zerwaniu stosunków dyplomatycznych całkowicie zniszczone. Nic też dziwnego, że nasi sąsiedzi ostatnio tak energicznie propagują idee obrony przeciwigazowej, zwracając mieszkańcom uwagę na niebezpieczeństwo i starając się za wszelką cenę rozwinąć przemysł który w czasie pokoju jest dobrobytem kraju, a w czasie wojny jego obroną.

Amerykańskie zaś piśma podają, że na zagładę bytu ludzkiego, wogóle całego istnienia na przestrzeni 7 mil. angielskich wystarczy tylko jednej eskadrze rozsiać z 2 tonnowych bomb każdego płatowca luizyt a wtedy nietylko życie zamrze, ale nikt nie śmie przejść przez to zatrute miejsce, gdyż zginie od tej śmierniczości cieczy.

Badania nad środkami walki chemicznej prowadzone są w pracowniach naukowych i laboratorjach chemicznych państw europejskich i Ameryki w najgłębszej tajemnicy z zaparciem, poświęceniem się i z wielką gorliwością opracowywane. Widmo groźnego niebezpieczeństwa — gazów trujących zmusza państwo do energicznej, twórczej i badawczej pracy, a wszystkie powiaty, miasta, wioski, każdy poszczególny obywatel — winni zmierzać wszystkimi siłami i środkami do tego, aby naród polski był jak najlepiej przygotowany do wojny, a wtedy będziemy mieli pokój. Niech Ziemia Bialska świeci przykładem, niech stale i obficie darzy ofiarnością Ligę Obrony Powietrznej Państwa Obrony Przeciwigazowej, Czerwony Krzyż bo to są najważniejsze potrzeby państwowe, bezpośrednio dotyczące obrony przeciwojennej.

### Zjazd Straży Pożarnych w Białej Podlaskiej

W dniu 19 maja, miasto Biała, gościła w swych murach Strażactwo z okręgu (powiatu) bialskiego, które pomimo deszczu i niepogody stawiło się dość licznie. O godzinie 8<sup>30</sup> Komendant Zjazdu Druh Jan Nowotarski przy dźwiękach orkiestry Bialskiej Straży zdał raport Prezesowi Związku Panu Staroście Ignacemu Bobkowi, który w towarzystwie delegata Wojewódzkiego Związku P. Inspektora Błaszczyka oraz Inspektora J. Naumiuka i innych zaproszonych gości i przedstawicieli strażactwa z innych powiatów dokonał przeglądu i powitania drużyn strażackich, poczem udano się do kościoła św. Anny gdzie miejscowy proboszcz ks. Tuz odprawił nabożeństwo oraz wygłosił kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada w Zamku, następnie dekoracja „znakiem za wystugę lat” członków Bialskiej Straży, poczem udano się do sali posiedzeń Sejmiku na Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku, które zagał P. Starosta, proponując zebrany na przewodniczącego Ks. Kazimierza Świątopełka-Mirskiego — Prezesa Zarządu Sworskiej Straży. Po ukonstytuowaniu się Prezydium, poszczególni członkowie Zarządu Związku składali sprawozdania z działalności z których na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie Inspektora p. Józefa Naumiuka z którego dowiedzieliśmy się: że na terenie powiatu Bialskiego zorganizowanych jest obecnie 34 placówek strażackich z tych 16 straże posiadają już sikawki, reszta dąży do posiadania tychże, oraz że straże Okręgu Bialskiego posiadają 9 remiz na pomieszczenie narzędzi pożarniczych, że straże brały udział

przy gaszeniu 9 pożarów w powiecie oraz 4 pożarów w innych powiatach, w roku bieżącym. Po złożeniu sprawozdania dokonano wyborów nowych członków Zarządu Związku do którego weszli P. P. Starosta I. Bobek, Ks. Mirski, F. Meisner, A. Wolski, St. Zakrzewski, L. Jasiński, J. Grizima-Grylycz, M. Rutkowski, St. Lewiński, Stanisław Możdźński, W. Iwanicki, J. Brzeziński, Piotr Sołtrukiwicz i A. Tarasiuk. Po dokonaniu wyborów Przewodniczący zamyka Zgromadzenie, poczem drużyny strażackie udają się do koszar 34 p. p. na posiłek. Od godz. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. odbywały się zawody, do których stanęło 9 drużyn. Wynik zawodów następujący: w grupie straży miejskich I miejsce uzyskała Straż Podl. Wytwórni Samolotów, II miejsce Och. Straż Poż. Bialska; w grupie III (straże miasteczkowe) I miejsce O. S. P. drużyna szkolna z Łomaz, II miejsce 2 straże, a mianowicie: Och. Straż Pożarna w Sworach i Terespolu, III miejsce Straż z Rossosza i IV miejsce Straż z Kodnia; w grupie straży wiejskich I miejsce uzyskała Straż z Korczówki, II z Sitnika.

Dodać należy że straże małomiasteczkowe i wiejskie, podwzględem wyszkolenia stoją znacznie wyżej, aniżeli straże miejskie.

Stan gotowości bojowej straży w Okręgu jest często sprawdzany przez Inspektora Okręgowego p. J. Naumiuka, który w ciągu swej dwumiesięcznej bytności dokonał lustracji w 27 strażach.

Zarząd Związku Okręgowego z P. Starostą Bobkiem na czele pracuje intensywnie czego dowodem jest stale wzrastająca liczba Straży w powiecie. W ostatnich dniach przed Zjazdem Pan Starosta wraz z Inspektorem dokonali nocnej inspekcji straży która dała wynik zadawalniający.

## Korespondenja.

### Z Korczówki Podlaskiej.

Dnia 30 kwietnia r. b. obchodziła wieś nasza rzewną i budującą rocznicę swojej pracy społecznej. O godz. 20 przy blasku gorejących pochodni strażackich gromadki ludzi śpieszą do sali szkolnej. Tu rześiste światło lamp oblewa srebrem zastawione jadłem stoły, dekoracje ścian oraz ożywione twarze biesiadników. Czekamy na przyjazd p. Starosty bialskiego: młodzież związkowa chce złożyć raport,

starsi — powitać; droga i dachy pełne ciekawych...

Uroczystość rozpoczyna hymn: „Hej Polska nie zginęła”, następnie ks. Michał Zawadzki zajmuje miejsce na podwyższeniu i w te słowa przemawia! „Rodacy! Te chwile w życiu człowieka, które kojarząc się z wypadkami przeszłości, zmuszają nas do zastanowienia się nad biegiem spraw naszych, by zdać sobie z nich rację oraz zakreślić plany na przyszłość. Takimi momentami są rocznice-maja rok naszej wspólnej pracy w Korczówce, dlatego zgromadziliśmy się tutaj, by omówić jej przebieg i zorientować się czego nam jeszcze brak. Zebraliśmy się w szkole skąd światło wiedzy rozplomienia się w polskich duszach, zebraliśmy się przy stołach, aby jedność naszą i braterstwo okazać; będziemy się gościć bez alkoholu, by zaznaczyć, iż trzeźwo i rozumnie zabieramy się do dzieła; wobec sztandarów zesłaliśmy się — aby Boga i Ojczyznę mieć za świadków naszych poczynań; pragnęliśmy się zebrać wobec Gospodza powiatu naszego, by miłość i cześć wobec ojczyznostrójnego Rządu zamanifestować!” Następuje dalej cały szereg ciekawych rewelacji z całokształtu pracy społecznej.

Korczówka posiada bardzo czynne i ruchliwe Koło Rolnicze, które wyłania z siebie różne sekcje, ma biblioteczkę, tryer, siewnik oraz Spółdzielnię Mleczarską; — budzące się do życia Koło Gospodyń Wiejskich, karną i dzielną już w ogniu zahartowaną O. Straż Pożarną przez wytrwałego p. Jana Kuczyńskiego prowadzoną oraz Stowarzyszenie p. M. Żeńskiej. Dla tych organizacji konieczną jest biblioteka: Czytelnia P. M. S. jest w stadium zespolenia. Wkrótce będzie uruchomiona agencja pocztowa, a co za tem idzie — linja telefoniczna. Zniwelowano już wioskę w celu wybrukowania ulicy. Jest projekt przeniesienia gminy z Dubowa, aby wytworzyć pełnię życia organizacyjnego w wiosce rwącej się do szlachetnego czynu. Odbyło się tu wiele pożytecznych kursów: kurs zdrowia, kursy drobiarskie, Iniane rolnicze, projektujemy kurs kroju i budownictwa nowoczesnego z racji świeżo ukończonej komasacji gruntów Korczówki. Ogłoszono wiele uchwał normujących wewnętrzne życie wioski i t. d. Całą energję w roku bieżącym wieś skieruje, aby dom ludowy postawić — kuźnię i ognisko wszelkiej pracy społecznej. Brak funduszów jednak paraliżuje najszczytniejsze zamiary, a lu-

dzie na których najbardziej liczone — odtrącili naszą rękę wyciągniętą o pomoc?! „Kaźda nowoutworzona placówka, mówił proboszcz, przechodzi w swoim rozwoju trzy fazy: 1) zapał, 2) zniechęcenie, 3) racjonalna robota. Dzisiaj jesteśmy w okresie zapału — jutro mnie i Wam ręce opadną znurzone, wytrwajmy jednak gdyż za nami prawda i postęp, a przed nami — jutro lepszej doli rolnika. Nikt „zadarmo” nic nam nie da — czego człowieka pracą nie zdobędzie i trudem — nie jego! Hasłem naszym: „Czyn, praca”.

W czasie uczyły były przemówienia, deklamacje, recytacje i humor. Przemianą uroczystość zakończyła defilada Straży pędzącej w pełnym rynsztunku we wozach do fikcyjnego pożaru oraz śpiew hymnu narodowego, którego słodkie tony przylgnęły do ziemi wioski polskiej i słabnącem echem utonęły wśród nocnych cieni.

K. M. Z.

## Wolne posady.

Uwaga! Wielki dochód! Uwaga!

Poszukuje się zastępców do sprzedawania narzędzi rolniczych najlepszych marek zagranicznych po tanich cenach. Wielki dochód dla zastępców zapewniony. Warunki i prospekta wysyła na żądanie firma „Kosa”, Lwów, skr. poczt. Nr. 194.

## AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani, Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 147.

## Ogłoszenia drobne.

**Paweł Krysztosik** zam. we wsi Choroszczynka gm. Piszczac zgubił weksle bezterminowe na sumę 1200 zł. Weksle były wystawione, 4 po 50 zł 6 po 100 zł. i jeden na 400 zł, które unieważnia się.

**Skradzione** zaświadczenie wydane przez Magistrat m. Białej i i P. K. U. na imię Szmula-Lejby Zylbersztejna.

**Zgubiono** kartę rzemieślniczą wydaną przez Magistrat m. Białej na imię Wolfa Burata zam. w tymże mieście. 1—3.

**Skradzione** książeczkę wojskową wydaną przez 35 p. p. w Łukowie na imię Władysława Werbińskiego 1—3.

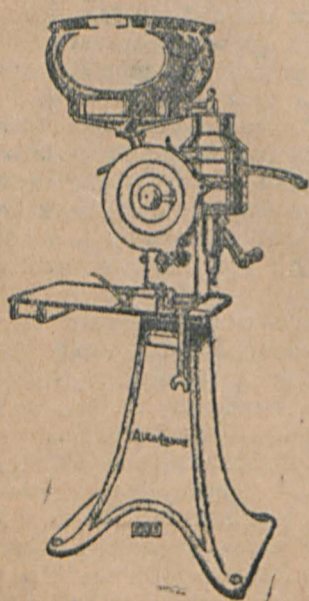
**Skradzione** książeczkę wojskową wydaną przez 9 baon sanitarny w Brześciu n/B. na imię Józefa Sacewicza rocz. 1902.

**Froim Gitman** zam. w Rossoszu zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej rocz. 1900.

**Zaraz do sprzedania** 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morgi „działki” po cenie przystępnej. Informacji udzieli redakcja „Podlasiak” oodzielnie w godzin. od 1—3 pp.

**Skradzione** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej na imię Leona Paszkowskiego. 1—3.

**Antoni Wyczółowski** zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Białej rocz. 1897.



## OTO ZALETY

oryginalnej szwedzkiej wirówki

# „ALFA LAVAL”

trwałość mechanizmu

prostota budowy

dokładne odtłuszczenie.

w roku 1928 otrzymaliśmy:

WIELKI MEDAL ZŁOTY

oraz

MEDAL ZŁOTY

na I-ich Targach Północnych w Wilnie za wirówki „ALFA-LAVAL” i kompletne instalacje maszyn mleczarskich.

na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Brześciu n. Bugiem za wirówki „ALFA-LAVAL” i inne maszyny mleczarskie.

Przeszło 4.000.000 wirówek „ALFA LAVAL” w użyciu.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaż na długoterminowe raty.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARN RĘCZNYCH, PAROWYCH I ELEKTROMOTOROWYCH.

# Tow. ALFA-LAVAL

Sp. z ogr. odp., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.

Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.